

Sygn. akt I ACa 305/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Roman Dziczek

Sędzia SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędzia SO (del.) Katarzyna Sałaj – Alechno

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. C.

przeciwko Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 listopada 2014 r., sygn. akt I C 1248/11

1. ***zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I (pierwszym) w części, w ten sposób, że zasądza od Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W. na rzecz B. C. kwotę 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lutego 2012 r. do dnia zapłaty;***
2. ***oddala apelację w pozostałej części;***
3. ***znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;***
4. ***nakazuje pobrać od Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 3.000 zł (trzy tysiące złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji;***
5. ***odstępuje od obciążenia powódki kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym.***

Bogdan Świerczakowski Roman Dziczek Katarzyna Sałaj – Alechno

Sygn. akt I ACa 305/15

UZASADNIENIE

B. C. wniosła pozew przeciwko Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych o zasądzenie następujących kwot: 100.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wskutek śmierci jej dwójki małoletnich

dzieci – D. i K. C. oraz 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci zerwania więzi z jej dziećmi D. i K. C., obu kwot wraz z ustawowymi odsetkami od 5 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, a nadto wniosła o zasądzenia kosztów procesu od pozwanego.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż roszczenie swe wywodzi ze zdarzenia, jakim był wypadek komunikacyjny, skutek którego straciła dwójkę dzieci. Zdarzenie to wywołało u niej długotrwałe załamanie psychiczne, utratę sensu życia oraz nadziei na przyszłość związaną z dziećmi. Odpowiedzialność pozwanego wywodziła z umowy ubezpieczenia posiadacza samochodu, który potrafił jej zmarłe dzieci, z (...) z siedzibą w Holandii, powołując się na art. 123 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Wyjaśnił, że nie kwestionuje swojej legitymacji biernej w przedmiotowej sprawie, która wynika z art. 19 ust. 3 w zw. z art. 123 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zakwestionował natomiast zarówno zasadę odpowiedzialności, jak i zasadność oraz wysokość dochodzonych roszczeń z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia. Wskazał, iż z uwagi na okoliczności w jakich doszło do wypadku i śmierci małoletnich nie przyjmuje odpowiedzialności za skutki tego zdarzenia. Powołał się na art. 436 w zw. z art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego oparta na zasadzie ryzyka jest wyłączona, jeśli szkoda nastąpiła na skutek siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego albo winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany podał, iż szkoda nastąpiła na skutek zaniechania powódki w opiece nad małoletnimi dziećmi (wina w nadzorze), wskazując na naruszenie art. 427 k.c.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i postanowił nie obciążać powódki kosztami postępowania w sprawie.

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia jest następująca.

W dniu 22 maja 2007 r. w miejscowości N. miał miejsce wypadek komunikacyjny. Na prostym odcinku drogi M. T. kierujący samochodem marki O. (...) o nr. rej. (...) uderzył w rower, na którym jechała dwójka dzieci – K. C. w wieku 5 lat i A. C. w wieku 9 lat. Kierowca podróżował nowo zakupionym samochodem do M. w celu dopełnienia formalności związanych z rejestracją pojazdu. M. T. w chwili zdarzenia miał 18 lat, prawo jazdy posiadał od sierpnia 2006 r. Kierujący pojazdem był trzeźwy, a pojazd sprawny technicznie. Widoczność na drodze była dobra, a natężenie ruchu średnie.

M. T. prowadził samochód z prędkością nie mniejszą niż 78,5 km/h, gdy zza (...) z przeciwległego pasa ruchu na pas ruchu prowadzonego przez niego samochodu wjechały na rowerze dzieci. Kierująca rowerem A. C. jadąc za samochodem (...) wykonała manewr skrętu w lewo, skręcała w drogę gruntową prowadzącą do miejsca zamieszkania, które znajdowało się około 150 metrów od drogi. Samochód ten mógł utrudnić lub uniemożliwić kierowcy dostrzeżenie początkowej fazy manewru skrętu roweru w lewo. M. T. hamował, jednak nie uniknął zderzenia i uderzył przodem w rower. W chwili zderzenia prędkość samochodu O. wynosiła około 74,6 km/h. Samochód przodem uderzył w prawy bok roweru, wskutek czego kierująca rowerem dziewczyna oraz przewożony na bagażniku chłopiec wpadli na pokrywę komory silnika, a następnie oddzielili się od niej i upadli na jezdnię.

Bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku drogowego było nieprawidłowe postępowanie kierującej rowerem A. C.. Dziewczynka nie będąc do tego uprawnioną sprawowała na drodze opiekę nad dzieckiem w wieku poniżej 7 lat, a także przewoziła je nie będąc do tego uprawnioną i w sposób niezgodny z przepisami, jak również podczas wykonywania manewru skrętu w lewo w drogę gruntową nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu samochodem M. T., jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost. Kierujący samochodem O. swoim zachowaniem nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Nie prowadził pojazdu z prędkością większą niż dozwolona administracyjnie lub niedostosowaną do panujących warunków.

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Mławie z dnia 15 lutego 2008 r. umorzono śledztwo przeciwko M. T. podejrzanemu o nieumyślne naruszenie zasad w ruchu drogowym w ten sposób, że poruszając się środkiem jezdni

i przekraczając prawy pas ruchu, którym powinien się poruszać, w sposób niewłaściwy obserwował jezdnię, co doprowadziło do zderzenia się z jadącymi w pobliżu środka jezdni na rowerze nieletnimi D. i K. C., na skutek czego doznali obrażeń ciała, co doprowadziło do ich zgonu po przewiezieniu do szpitala (tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.), wobec niepopelnienia przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa.

W chwili zdarzenia posiadacz samochodu był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (międzynarodowa karta ubezpieczenia pojazdu). B. C. nie była świadkiem wypadku. Szukając dzieci na terenie posesji usłyszała odgłos uderzenia dochodzący od strony asfaltowej drogi. Po uderzeniu Z. T. wybiegł z samochodu i sprawdzał, stan potrąconych dzieci. Małoletni zostali zabrani karetką do szpitala w M. gdzie zmarli na skutek obrażeń ciała doznanych w wypadku.

A. i K. C. przed wypadkiem pojechali na jednym dziecięcym rowerze do sklepu na zakupy, o czym ich matka B. C. nie wiedziała. Matka bardzo przeżyła śmierć dzieci. Były dla niej oparciem i radością. Pokładała w nich nadzieje na przyszłość, chciała je wykształcić. Po zdarzeniu samopoczucie i stan zdrowia powódki pogorszyły się. Korzystała z pomocy psychologa. Nie przechodziła depresji. Jej sytuacja życiowa i finansowa uległa pogorszeniu, albowiem za życia dzieci otrzymywała zasiłek rodzinny. Poza straconym potomstwem kobieta ma jeszcze czwórkę dzieci, z czego trójka z nich zamieszkuje samodzielnie.

W związku z wypadkiem u B. C. wystąpiło zaburzenie psychiczne w postaci trwałych zmian osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej. Doszło do trwałych zmian wzorca spostrzegania, odnoszenia się i myślenia w stosunku do otoczenia i siebie, który charakteryzuje się społecznym wycofaniem, wrogą i nieufną postawą wobec otoczenia, stałym uczuciem pustki, wyobcowania i emocjonalnego odrętwienia.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw by zakwestionować zeznania świadka M. T. odnośnie faktów i okoliczności, na temat których zeznawał i tym samym dał im wiarę w całości. Zeznania te ocenił jako spójne, logiczne, a także zgodne doświadczeniem życiowym i pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym z opinią biegłego W. P., w świetle której przebieg wypadku opisany przez świadka M. T. nie wyklucza się z ujawnionymi śladami kryminalistycznymi, w zakresie, w jakim ich ustalenie było możliwe, oraz koreluje w przyjętych założeniach biegłego, które stały się podstawą do wydania niniejszej opinii. Sąd nie miał wątpliwości co do prawdopodobności świadka i dał mu wiarę w całości odnośnie tego, iż z przeciwległego pasa ruchu, w niewielkiej odległości od kierowcy, na jego pas ruchu niespodziewanie wjechały dzieci na rowerku, których wcześniej nie widział. Opinię biegłego do spraw ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych Sąd w całości przyjął jako podstawę ustaleń faktycznych uznając, że dostarcza ona przekonujących wskazań w zakresie rzeczywistej przyczyny przedmiotowego wypadku oraz ustalenia, który z jego uczestników naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sąd podzielił w całej rozciągłości ustalenia dokonane przez biegłego zarówno w opinii głównej (k. 353-366), jak i uzupełniającej (k. 395-406). Zdaniem Sądu opinie te zostały opracowane na podstawie całego dostępnego materiału dowodowego, zgodnie z zasadami przyjętymi przy sporządzaniu tego rodzaju dokumentów, a nadto należy uzasadnione. Biegły w opinii uzupełniającej szczegółowo odniósł się do zarzutów strony powodowej jak i do ustaleń i obliczeń przyjętych w opinii przez biegłego J. J.. Biegły W. P. w swej opinii jednoznacznie stwierdził, iż w wyniku możliwej do przeprowadzenia analizy prędkości samochodu na podstawie ujawnionych śladów kryminalistycznych, analizy ruchu roweru na podstawie dostępnych badań dotyczących prędkości jazdy na rowerze dzieci i możliwości wykonania skrętu w lewo oraz analizy minimalnej prędkości początkowej samochodu przy założeniu, w chwili zdarzenia z rowerem samochód musiał być już hamowany, a bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie dziewczynki kierującej rowerem, która naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Jednocześnie wskazał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz przeprowadzone badania nie dają podstaw do zarzucenia M. T. naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej i techniki prowadzenia pojazdów mechanicznych i rekonstrukcji wypadków drogowych J. J., Sąd podzielił jedynie częściowo, tj. co do tezy, iż bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku drogowego było nieprawidłowe postępowanie kierującej rowerem A. C., która naruszyła zasady w ruchu drogowym poprzez wykonanie manewru zmiany kierunku ruchu bez zachowania szczególnej ostrożności i upewnienia

się, czy nie powoduje zajechania drogi jadącemu z przeciwnego kierunku samochodu osobowego O.. Sąd nie podzielił natomiast opinii biegłego w części wskazującej, iż kierujący samochodem O. w chwili powstania stanu zagrożenia przekroczył prędkość dozwoloną formalnymi ograniczeniami i dostosowaną do sytuacji drogowej. W ocenie Sądu biegły przyjął pewne założenia, które nie znajdują podstaw w materiale dowodowym zebranym w sprawie. Różnice w wynikach badań przeprowadzonych przez biegłego W. P. i J. J. na tą samą okoliczność wynikają z różnicy w przyjętych założeniach i metodzie badawczej, przy czym opinia biegłego W. P. w ocenie Sądu jest bardziej kompleksowa, została rzetelniej uzasadniona oraz opierała się na obliczeniach, które nie pozostawiały wątpliwości.

Mając powyższe na względzie, Sąd ocenił zgromadzony materiał dowodowy za wystarczający do rozstrzygnięcia i dlatego oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii nowego biegłego ds. rekonstrukcji wypadków na okoliczność ustalenia prędkości, z jaką poruszał się kierowca samochodu O. bezpośrednio przed wypadkiem oraz ustalenia, czy kierowca prawidłowo obserwujący pole jazdy mógł uniknąć wypadku z małoletnimi dziećmi powódki. W ocenie Sądu nie jest możliwe dokładne ustalenie prędkości pojazdu O. ze względu na niezabezpieczenie śladów kryminalistycznych na miejscu zdarzenia. Powoływanie zatem kolejnego biegłego byłoby niecelowe i mogłoby spowodować nieuzasadnione przedłużenie postępowania.

W ramach oceny prawnej roszczeń Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie zaistnienia szkody, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, zaś zgodnie z treścią art. 19 ust. 1 tej ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. W myśl art. 435 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Stosownie do treści art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

Uczestnikami wypadku była 9 letnia dziewczynka – kierująca rowerem i 5-letni chłopczyk, jadący na rowerze jako pasażer. Dzieciom tym zgodnie z art. 426 k.c. winy przypisać nie można. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa przyjmuje się, iż „Okoliczność, że wyłączną przyczyną powstania szkody, o jakiej mowa w art. 152-153 k.z. (obecnie art. 435-436 k.c.), jest zachowanie się poszkodowanego, któremu ze względu na wiek winy przypisać nie można, nie zwalnia od odpowiedzialności przewidzianej w tych przepisach, uzasadnia jednak zmniejszenie wysokości odszkodowania na podstawie art. 158 § 2 k.z. (obecnie art. 326 k.c.)” (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r. – zasada prawna, I CO 40/59, OSN 1960, z. IV, poz. 92). Poczynione w sprawie ustalenia nie pozwalają na postawienie kierowcy samochodu jakiegokolwiek zarzutu, w tym, że prowadził pojazd z niedozwoloną prędkością bądź też, że nie zachował szczególnej ostrożności lub reagował ze zwłoką na widok zagrożenia. Jak stwierdził biegły W. P. w opiniach sporządzonych na zlecenie sądu, które Sąd podzielił, jeżeli rower jechał przy prawej krawędzi jezdni, to zjazd w kierunku osi jezdni nie był jeszcze widocznym stanem zagrożenia dla kierującego samochodem. Jako stan zagrożenia przyjąć należy moment zbliżania się do osi jezdni, przy początkowej jeździe w okolicy prawej krawędzi jezdni, albo moment przekraczania osi jezdni, przy jeździe roweru w pobliżu osi jezdni. Zatem rzeczywista odległość, w jakiej M. T. powinien był rozpocząć hamowanie była mniejsza niż wskazywana przez kierowcę samochodu odległość ok. 60 m, z której to kierowca po raz pierwszy zobaczył rower. Także wymijanie ciężarówki jadącej przeciwnym pasem ruchu nie było zdarzeniem wymagającym zachowania szczególnej ostrożności ze strony kierowcy O.. Kierowca samochodu osobowego miał obowiązek zachowania bezpiecznego odstępu od omijanego pojazdu, a dopiero w razie potrzeby zjechać w prawo i zmniejszyć prędkość. Z akt sprawy nie wynika, by manewr wymijania się pojazdów wywołał jakikolwiek stan zagrożenia w ruchu drogowym. Brak jest zatem podstaw do oceny,

że kierujący samochodem marki O. podczas wykonywania manewru wymijania zestawu ciężarowego poruszał się z prędkością niedostosowaną do sytuacji drogowej. Choć w opinii uzupełniającej biegły W. P. wskazał, iż jeżeli kierujący samochodem O. decyzję o ominięciu roweru poprzez zjazd w lewo podjąłby po dostrzeżeniu roweru w odległości 60 m reagując z czasem 1 s., miałby możliwość ominięcia roweru, a reagując z czasem 1,5 s., manewr był na granicy możliwości, to jednak biegły podkreślił, iż jest to sytuacja zupełnie hipotetyczna. Dla wykonania takiego manewru, kierujący samochodem musiałby mieć duże doświadczenie, poparte specjalistycznymi szkoleniami. Tymczasem kierowca w chwili zdarzenia był osobą młodą, posiadającą prawo jazdy niecały rok. Najczęstszą reakcją kierowcy na dostrzeżone zagrożenie jest gwałtowne hamowanie lub skręt w kierunku, w którym porusza się zagrożenie, czyli w analizowanym przypadku w prawo, a nie w lewo. Nie można w tej sytuacji przyjąć, że niepodjęcie manewru skrętu w lewo przez M. T. go obciąża, a tym samym wpływa na przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za skutki wypadku, w którym zmarła dwójka dzieci powódki.

W ocenie obydwu biegłych to nieprawidłowe zachowanie A. C. było bezpośrednią przyczyną wypadku. Małoletnia, kierując rowerem bezsprzecznie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym zawarte w ustawie o ruchu drogowym, poprzez sprawowanie na drodze opieki nad dzieckiem w wieku poniżej 7 lat, czyli sprawowanie opieki nad swoim bratem K. C. (art. 43 ustawy o ruchu drogowym), przewożenie pasażera w wieku do 7 lat nie będąc do tego upoważnioną i w sposób niezgodny z przepisami (art. 33 ustawy o ruchu drogowym) oraz niezachowanie szczególnej ostrożności i nieustąpienie pierwszeństwa jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost kierowcy samochodu marki O. (art. 22, art. 25 ustawy o ruchu drogowym). A. C. jako poszkodowana, wyłącznie swoim zachowaniem doprowadziła do zaistnienia przedmiotowego wypadku.

Zdaniem Sądu Okręgowego w tych okolicznościach pomimo tego, iż zgodnie z art. 435 i 436 § 1 k.c., kierujący pojazdem odpowiada za skutki wypadku na zasadzie ryzyka, a w tym wypadku pomimo spowodowania zdarzenia przez kierującą rowerem i niemożności przypisania jej ani jej bratu winy z uwagi na treść art. 426 k.c., uzasadnione było w ocenie sądu zastosowanie art. 5 k.c., albowiem stopień negatywnego zachowania małoletnich, a w szczególności kierującej rowerem, jak również naruszenie obowiązków przez powódkę, nie uzasadniają przyznania ich matce ochrony i zasądzenia chociażby symbolicznej kwoty tytułem odszkodowania jak i zadośćuczynienia. To zadaniem rodziców małoletnich, w tym powódki było chociażby minimalne wpojenie im podstawowych zasad bezpieczeństwa, co umożliwiłoby uniknięcie tragedii, tym bardziej że w niewielkiej odległości od drogi znajdował się ich dom i kontakt z ruchem pojazdów był dla nich codziennością. Nie dość, że rodzice nie wykonali tego obowiązku w tym zakresie to dodatkowo, sami nie zadbali w tym czasie o bezpieczeństwo dzieci, nie interesując się gdzie w tym czasie są i pod czyją opieką. Powódka nawet nie widziała, że w chwili wypadku dzieci nie ma w domu i że same na małym rowerze, nie przystosowanym do przewozu osób, we dwójkę udały się do sklepu. Zasadnie podnosiła strona pozwana, iż dochodzenie przez osobę która w sposób rażący naruszyła ustawowy obowiązek pieczy nad dziećmi i wywodzi ze swojego bezprawnego zachowania roszczenia, stanowi nadużycie prawa. W takich okolicznościach wyrok uwzględniający powództwo nie dalby się wytłumaczyć w odbiorze społecznym. Sąd orzekł o kosztach przy zastosowaniu art. 102 k.p.c.

Powódka wniosła apelację, skarżąc wyrok w całości. Zarzuciła naruszenie: art. 436 § 1 w zw. z art. 435, w zw. z art. 446 § 3 i w zw. z art. 23, 24 i 448 k.c. przez niezastosowanie; art. 5 k.c. przez zastosowanie, art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. przez odmowę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego; art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Skarżąca wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Skarżąca ponowiła wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w części.

Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów ustalając – głównie na podstawie opinii biegłego W. P. – że do zdarzenia w wyniku którego śmierć ponieśli małoletni A. i K. C. doszło bez winy kierującego pojazdem (M. T.). W motywach zaskarżonego orzeczenia zostało wyjaśnione, dlaczego tę właśnie opinię Sąd ocenił jako przekonującą, a opinię J. J. wykorzystał tylko w części w jakiej stwierdza, że zachowanie kierującej rowerem doprowadziło do wypadku. Opinia biegłego W. P., sporządzona jako druga w sprawie, odnosi się do opinii poprzednika i szczegółowo wyjaśnia jakie znalazły się błędy w przyjętych w niej założeniach i metodzie badawczej. Biegły poparł swe stanowisko szczegółowymi wyliczeniami (k. 403-406), których zakwestionowanie wymagałoby wiadomości specjalnych. Powódka wprawdzie złożyła wniosek o powołanie kolejnego biegłego w sprawie, ale nie uzasadniła w dostateczny sposób potrzeby takiej inicjatywy dowodowej. Wskazała jedynie, że z opinii biegłego P. wynika, iż samochód poruszał się z niedozwoloną prędkością: 101,8 km/h lub 92,1 km/h (k.423-424). Jakkolwiek takie wartości znalazły się w opinii biegłego (k.397), to jednak towarzyszyły im jedynie teoretyczne założenia co do momentu dostrzeżenia roweru i czasu reakcji kierującego samochodem. I te dane liczbowe nie są więc dostatecznie miarodajne, co można wywieść ze wstępu opinii, gdzie biegły stwierdził, że na przeszkodzie przeprowadzenia symulacji komputerowej przebiegu wypadku stoi brak niezbędnych, rzeczywistych parametrów (k.396). Zważywszy na istotne niewiadome, w szczególności dotyczące długości i prędkości samochodu ciężarowego oraz danych dotyczących wyprzedzania roweru przez ten samochód, nie można odpowiedzialnie stwierdzić, że prędkość z jaką poruszał się M. T. przekraczała dozwolone w terenie niezabudowanym 90 km/h. Zbyt mała jest różnica pomiędzy dozwoloną prędkością a wyliczoną hipotetycznie w jednym z prawdopodobnych wariantów, prędkością 92,1 km/h. Należy w pełni podzielić rozważania Sądu I instancji na ten temat (k. 463-463v.). Uzupełniająco trzeba jeszcze zwrócić uwagę na zeznania M. T., że jechał z prędkością 85 km/h (k.112), jak również na wynik śledztwa, prawomocnie umorzono wobec stwierdzenia (po zasięgnięciu opinii biegłych) niepopelnienia przez M. T. przestępstwa (k.189-194, 203 akt Ds. 2222/07).

„Same różnice w opiniach biegłych, nawet znaczne, nie stanowią jeszcze podstawy do uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, bowiem ocena dowodów i wskazanie tych, którym przyznaje się walor wiarygodności, jest rzeczą sądu i mieści się w ramach swobody określonej w art. 233 § 1 k.p.c.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 526/04, Lex nr 177281). Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że uwzględnienie kolejnego wniosku spowodowałoby jedynie przedłużenie postępowania a nie wniosło nic nowego, skoro z braku dostatecznych danych w materiale dowodowym, brak jest możliwości dokładnego ustalenia prędkości z jaką poruszał się kierowca samochodu marki O. bezpośrednio przed wypadkiem (k.462v.). Z tych względów nie można uznać za zasadny, zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c.

Można jeszcze dodatkowo zaznaczyć, że powódka nie wniosowała o skontrolowanie postanowienia z dnia 7 listopada 2014 r. w postępowaniu apelacyjnym w trybie art. 380 k.p.c., przewidującym, że sąd drugiej instancji na wniosek strony - a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy (por. uzasadnienie uchwały 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Gdy - jak w tym przypadku - w sprawie występuje profesjonalny pełnomocnik wniosek taki powinien być jednoznacznie sformułowany, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom przez niego wnoszonym treści wprost w nich nie wyrażonych (por. np. postanowienia SN z 17 lipca 2008 r., II CZ 54/08, Lex nr 447663 i z 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13, Lex nr 1418894).

Na częściowe uwzględnienie zasługiwały natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Ponieważ śmierć dzieci powódki nastąpiła przed nowelizacją art. 446 k.c. (dodaniem § 4), wymaga przede wszystkim wyjaśnienia, że w takim wypadku podstawę prawną dochodzenia zadośćuczynienia stanowi art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. W uchwałach z 22 października 2010 r., III CZP 76/10 (OSNC-ZD 2011/2/42) i z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 (OSNC 2012/1/10), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed 3 sierpnia 2008 r., to jest przed dniem wejścia w życie ustawy z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). Spowodowanie śmierci osoby bliskiej - także przed znowelizowaniem art. 446 k.c. przez dodanie w nim § 4 stanowiącego wyraźną podstawę roszczenia, o

którym tu mowa - mogło bowiem prowadzić do naruszenia dóbr osobistych najbliższych członków jego rodziny, co uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia. Takie stanowisko zajęł też Sąd Najwyższy na przykład w wyrokach z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09 (OSNC-ZD 2010/3/91), z 11 maja 2011 r., I CSK 621/10 (Lex nr 848128) i z 15 marca 2012 r., I CSK 314/11 (Lex nr 1164718). Wszystkie sprawy, w których zapadły wskazane wyżej orzeczenia toczyły się przeciwko ubezpieczycielom, których odpowiedzialność za szkodę spowodowaną ruchem pojazdów ma wprawdzie podstawę w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej przez sprawcę szkody oraz w art. 34 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm., a poprzednio w § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, ale w uzasadnieniu postanowienia siedmiu sędziów z 24 lutego 2006 r., III CZP 91/05 (Lex nr 180669), Sąd Najwyższy wyjaśnił już, że: „Odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga tak daleko (z ograniczeniami dotyczącymi zapłaty, jako rodzaju świadczenia i sumy gwarancyjnej) jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego.” Dobrem osobistym podlegającym ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. jest w takim wypadku prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi.

Sąd Okręgowy trafnie wyeksponował liczne naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego ze strony kierującej rowerem A. C. i zarazem zwrócił uwagę na odpowiedzialność kierującego samochodem na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 i 436 § 1 k.c.). Nie dopatrując się żadnego zawinienia po stronie Z. T. powinien wziąć pod uwagę utrwalone orzecznictwo, zgodnie z którym zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można, może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c. (por. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSNCK 1960/4/92, i z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976/7-8/151, oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1967 r., II CR 379/67, OSNC 1968/10/167, z dnia 20 stycznia 1970 r., II CR 624/69, OSNC 1970/9/163, z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNC 1983/12/196, z dnia 18 marca 1997 r., I CKU 25/97, Prok. i Pr. 1997, nr 10, s. 32, z dnia 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001/1/2). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy i dotychczasowe orzecznictwo w podobnych przypadkach (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1968 r., II CR 411/68, Lex nr 1672942), należało uznać za stosowne zmniejszenie zadośćuczynienia o połowę za względu na zachowanie małoletnich poszkodowanych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należało ponadto jeszcze pomniejszyć wysokość świadczenia z tego tytułu ze względu na przyczynienie się powódki jako poszkodowanej. W wyroku z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/83 (OSNC 1983/12/196) Sąd Najwyższy stwierdził, że osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody, poniesionej przez małoletnie dziecko, nie może na podstawie art. 362 k.c. żądać zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego wobec tego dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru. Niemniej, zasadniczy motyw takiego stanowiska, wyrażonego w sprawie w której poszkodowane dziecko występowało w charakterze powoda, wynikał stąd, że art. 362 k.c. dotyczy poszkodowanego a nie innych osób. Powódka natomiast występuje w procesie jako poszkodowana (pośrednio). Skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić - stosownie do art. 362 k.c. - podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 660/11, Lex nr 1228769).

Należało mieć na uwadze zakres cierpień wynikających ze śmierci dzieci, w sposób oczywisty u matki bardzo znaczny, wręcz skrajny, wyrażający się w częstym rozpamiętywaniu śmierci dzieci, utracie radości życia, zaburzeniach snu, zamknięciu w sobie, skłonności do płaczu (zeznania świadka M. L. – k. 171-173, zeznania powódki – k.149-150), jak również w stwierdzonym przez biegłego zaburzeniu psychicznym w postaci trwałych zmianach osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej (k.226-228). Z drugiej strony konieczne było wzięcie pod uwagę rażące niedopełnienie obowiązku nadzoru, któremu w dodatku towarzyszy u powódki poczucie braku odpowiedzialności za dopuszczenie do sytuacji w jakiej znalazły się dzieci i wręcz niezrozumienie swego zaniechania: „Nie mam sobie nic do zarzucenia w związku ze sprawowaniem opieki nad zmarłymi dziećmi. Gdyby moja matka nie dała dzieciom po kryjomu pieniędzy to nie pojechałyby na zakupy i nie doszłoby do wypadku” (k.149). Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd

Apelacyjny uznał za zasadne zasądzenie powódce z tytułu zadośćuczynienia kwot po 30.000 zł tytułem kompensaty za krzywdę wynikającą z zerwaniem więzi rodzinnych z każdym ze zmarłych dzieci (łącznie 60.000 zł). Kwota 150.000 zł dochodzona łącznie z tego tytułu (po 75.000 zł za naruszenie więzi z każdym z dzieci) musiałaby być uznana za niewygórowaną, wręcz niską, w przypadku gdyby nie zachodziły opisane wyżej, szczególne okoliczności wpływające na zmniejszenie rozmiaru odpowiedzialności pozwanego. Ich uwzględnienie nie wymagało sięgania do art. 5 k.c. Stwierdzając, że wyrok uwzględniający powództwo nie dałby się wytłumaczyć w odbiorze społecznym Sąd naruszył ten przepis. Występując z roszczeniem powódka nie nadużyła prawa podmiotowego. Należało jedynie znacznie obniżyć zadośćuczynienie w relacji do przeciętnie przyznawanego w przypadku śmierci małoletnich dzieci (zwykle wyższego niż dochodzone pozwem), stosownie do złożonych okoliczności sprawy.

Orzeczenie o odsetkach ustawowych od należności głównej zapadło na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. i uwzględnia datę wezwania do zapłaty – doręczenie odpisu pozwu w dniu 12 stycznia 2012 r. (k.21).

Apelacja nie jest zasadna w zakresie w jakim dotyczy odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Przewidziane w art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do precyzyjnego wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 594/14, Lex nr 1801545). Przesłanką przyznania odszkodowania z tego tytułu jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, co nakazuje ustalenie jaka była sytuacja życiowa rodziny zmarłego przed jego śmiercią i zbadanie, czy i na ile uległa ona pogorszeniu wskutek tego zdarzenia. Roszczenie z art. 446 § 3 k.c. ma charakter fakultatywny, co nie oznacza jednak dowolności. Osoba dochodząca takiego roszczenia winna udowodnić znaczne pogorszenie swej sytuacji życiowej, zgodnie z ogólną regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 1974 r., II CR 416/74, Lex nr 7573 i z dnia 1 lutego 2000 r., III CKN 572/98, Lex nr 52771).

Uzasadnienie pozwu w ogóle pomija roszczenie zgłoszone na podstawie art. 446 § 3 k.c. Traktuje o nim pismo procesowe datowane na 26 marca 2012 r. (k.53-60), jednakże jedynie przez pryzmat ogólnych reguł przyznawania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, bez wnikięcia w sytuację powódki. Zeznanie powódki, że jej sytuacja życiowa i finansowa uległy pogorszeniu wskutek śmierci dzieci, gdyż gdyby dzieci żyły, to miałyby rentę rodzinną (k.149), nie dość, że zbyt ogólne by można było na tej podstawie poczynić jakikolwiek ustalenia faktyczne, to jeszcze nie wynika z niego pogorszenie sytuacji skarżącej. To dzieci przecież miałyby mieć rentę rodzinną, a nie ich matka. Trzeba też mieć na uwadze, że powódka ma jeszcze czworo dzieci, w wieku od 6,5 do 26 lat, na których pomoc niewątpliwie może liczyć w przyszłości. Zaniechanie przedstawienia konkretnych twierdzeń na temat pogorszenia sytuacji życiowej i odpowiednich dowodów musiało skutkować nieuwzględnieniem żądania. Tym bardziej, że w apelacji nie został przedstawiony żaden zarzut odnoszący się do ustaleń faktycznych w zakresie istotnym dla oceny przesłanek z art. 446 § 3 k.c. Apelująca poprzestała jedynie na wymienieniu pośród naruszonych przepisów artykułu 446 § 3 k.c., nie prezentując jakichkolwiek argumentów przemawiających za przyznaniem odszkodowania. Reasumując, brak było podstawy do przyznania powódce odszkodowania z tytułu naprawienia szkody majątkowej, wynikłej na skutek pogorszenia sytuacji życiowej, skoro nie wykazała (art. 6 w zw. z 446 § 3 k.c.) konkretnych uszczerbków majątkowych powstałych dla niej na skutek śmierci dzieci (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014r., I CSK 578/13, Lex nr 1532778).

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje przytoczone ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku stosując art. 385 k.p.c. oraz art. 386 § 1 k.p.c. Wzajemne zniesienie kosztów postępowania apelacyjnego ma podstawę w art. 100 k.p.c., zaś rozstrzygnięcia o kosztach sądowych – w art. 113 ust. 2 pkt 1 i ust. 4 u.k.s.c.